Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

# GÓRNOŚLĄZAK

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 235 Katowice, piątek 11-go października 1929. Rok 28

# III-ci dzień procesu opolskiego.

Opole. W trzecim dniu rozpraw przeciw sprawcom pobicia zespołu katowickiej opery, sąd przesłuchiwał dalszych świadków z pośród pobitych. Zeznania ich dały ponury obraz znęcania się nad bezbronnymi ludźmi. Słabe kobiety katowano bez litości, powodując ciężkie obrażenia ciała tak, że kilka ofiar musiało przez dłuższy czas pozostawać w szpitalach i lecznicach. Tak np. śpiewaczka Pichlowa wskutek uszkodzeń wewnętrznych przebywała w lecznicy przez 7 tygodni a potem na kuracji w Krynicy około 4 miesiące. Obecnie nie jest jeszcze zdolna do wykonywania zawodowej pracy. Zeznaje z płaczem i drżąc na całem ciele. Tancerka Waterówna pozostawała w lecznicy przez jeden miesiąc, a drugi miesiąc na kuracji w Krynicy.

Świadek Benda, członek orkiestry katowickiej opery twierdzi, że inspektor orkiestry Kwiatkowski namówił go, żeby zeznał, iż potłuczono mu instrument muzyczny i pobito go.

Zastępca poszkodowanych dr. Simon zażądał telegraficznego wezwania na rozprawę Kwiatkowskiego. Prokurator był zdania, że takie telegraficzne wezwanie może uskutecznić tylko strona poszkodowana, wobec czego dr. Simon zwrócił się do przedstawicieli pism warszawskich z prośbą o wysłanie tego telegramu, na co obrońca oskarżonych, adwokat Kiwitz, oświadczył, iż sprzeciwia sią temu, gdyż w razie interwencji dziennikarzy polskich Kwiatkowski przyjechałby już urobiony, jak ma zeznawać, żeby to wypadło na korzyść strony poszkodowanej. Przytem zarzucił adwokat Kiwitz przedstawicielom prasy polskiej, że utrzymują kontakt ze świadkami polskimi i urabiają ich zeznania.

Po tem oświadczeniu adwokata Kiwitza przedstawiciele prasy polskiej gremjalnie opuścili salę sądową na znak protestu przeciwko temu, że przewodniczący nie wziął ich w obronę i wyjechali z Opola.

Popołudniowa rozprawa odbyła się przy szczelnie wypełnionej sali. Pewna liczba osób była nawet na sali bez kart wstępu.

Na początku rozprawy odczytał przewodniczący pismo redaktora Jana Skali, przedstawiciela prasy mniejszościowej w Niemczech, w którem autor w związku z demonstracyjnem opuszczeniem sali przez polskich sprawozdawców podniósł, iż obrońca Kiwitz pod adresem tych przedstawicieli rzucił podejrzenie, iż oni wpływają na świadków poza salą obrad. Pismo zwraca uwagę, że dziennikarze podobnie jak obrońcy, wykonują swój zawód w interesie publicznym, to też podniósł on w tej sprawie solidarny protest przeciw tego rodzaju podejrzeniom, na których umotywowanie nie dostarczył Kiwitz żadnych dowodów.

Pismo prosi przewodniczącego, by podał ten protest do wiadomości obrońcy oraz o pouczenie go, by w przyszłości nie rzucał takich niskich podejrzeń.

Następnie na wniosek obrońcy poszkodowanych artystów dr. Simona dyrektor Zuna podał charakterystykę świadka Wendego, który oczernił przed południem kolegów z orkiestry. Dyr. Zuna zaprzeczył prawdziwości zarzutów Wendego, który, jego zdaniem, jest osobą w zupełności niewiarygodną.

Z kolei zeznawał muzykant Johann Langer, b. członek orkiestry operowej w Katowicach. O zeznaniach Langera już od rana opowiadali sprawozdawcy niemieccy, że będa analogiczne jak Wendego. Ku wielkiej radości audytorjum zeznał on, iż inspektor Kwiatkowski zmusił go do obciążających zeznań, lecz nie groził mu utratą chleba.

W dalszym ciągu zeznawali polscy świadkowie aż do końca rozprawy, t. j. do godz. 7.30 wieczorem. Muzyk Tomala rozpoznał wyraźnie 2 napastników Centnera i Hauka i stwierdził z całą stanowczością, że brali udział w napadzie i bili artystów polskich.

Świadkowie Wende i Langer zeznali poprzednio, iż ich kolega Kościelny źle słyszał jeszcze przed wypadkami opolskiemi. Kościelny natomiast zeznał, że przez miesiąc po zajściach w Opolu miał przytępiony słuch w lewem uchu, obecnie jednak słyszy bardzo dobrze i w ten sposób zdemaskował denuncjacje swoich byłych kolegów. Kierownik orkiestry p. Bugiel podał również charakterystykę świadka Wendego. Był to pracownik orkiestry bardzo niesumienny i niesolidny, zdolny do wszystkiego. Był zawodowym szmuglerem. Trzymano go z łaski w orkiestrze przez szereg lat. Było rzeczą wiadomą, że waltornię zniszczył mu tłum w Opolu.

Trybunał zgodził się na dopuszczenie p. Józefa Kwiatkowskiego jako świadka celem odparcia zeznań Wendego i Langera. Kwiatkowskiego wezwano telegraficznie do rozprawy. Artyści polscy odjechali późnym wieczorem do Katowic ze sąsiedniej stacji Groszowice, dokąd odwieziono ich autami, ponieważ Stahlhelmowcy grozili awanturami na stacji w Opolu.

W związku z nieobecnością prasy polskiej na sali rozpraw oraz oświadczeniem redaktora Skali stwierdzić należy iż przewodniczący oświadczył, że nie leży w jego kompetencji regulować spory pomiędzy prasą a obrońcami i prosił, by w przyszłości unikano na sali drażniących zarzutów. (PAT.)

Berlin. Prasa popołudniowa omawia w alarmujących depeszach ostatnie zeznania w procesie opolskim, podkreślając oczekiwanie, że przebieg procesu doprowadzić musi do załamania się oskarżenia.

„Lokal-Anzeiger" wyraża przekonanie, że zeznania świadka Wendego zadecydują o wyniku całego procesu. Dziennik oskarża świadków polskich o kłamliwe zeznania, twierdząc, że o ile w dotychczasowym przebiegu oczekiwać należało aresztowania tych świadków pod zarzutem krzywoprzysiestwa, to zeznania Wendego potwierdzają wprost podejrzenia, że świadkowie polscy zostali namówieni do składania fałszywych zeznań. (PAT.)

## Zgubne skutki rozbicia społeczeństwa.

W Wielkopolsce i na Pomorzu odbyły się w niedzielę wybory komunalne. Walka prowadzona była bardzo ostro zwłaszcza ze strony narodowej demokracji, która za wszelką cenę dążyła do wykazania, że druzgocąca klęska, poniesiona w wyborach do sejmu Rzeczypospolitej w roku przeszłym, nie złamała jej.

Wiadomo, że Wielkopolska jest oddawna najsilniejszem oparciem dla tego stronnictwa. Wybory w tej dzielnicy były więc doskonałą okazją zareklamowania się i wywołania wrażenia wzrostu sił opozycji rządowej. Jednak te usiłowania nie mogą zakryć faktu, że Wielkopolska — to nie cała Polska i że jeśli narodowa demokracja uzyskała tam pewne sukcesy, nie dowodzi to wcale, by w całym kraju było taksamo. Ale dla niewybrednych metod walki politycznej, z jakich znane jest to stronnictwo, wystarcza ten pozór, by wmawiać w społeczeństwo, co nie zgadza się z prawdą.

Nam w tej chwili nie chodzi jednak o wynik wyborów pod kątem widzenia zwycięstwa czy klęski tej lub owej partji politycznej, lecz o zwrócenie uwagi na pewną okoliczność, mogącą stanowić ostrzeżenie dla Śląska w związku z nadchodzącymi wyborami komunalnymi.

W Wielkopolsce prowadzono walkę wyborczą na podłożu czysto politycznem z pominięciem wszelkich względów, jakie powinny być decydującymi dla spraw komunalnych. Niektórzy nasi publicyści twierdzą, że takie podłoże jest usprawiedliwione i pozwolują się przytem na przykład Anglji, gdzie w wyborach komunalnych walczą ze sobą także tylko partje polityczne. Tego rodzaju argumentowanie wydać się może słuszne tylko bardzo naiwnym czytelnikom. Kto zastanawia się choć trochę, ten wie, że pomiędzy stosunkami u nas, a w Anglji pod względem partyjno-politycznym jest olbrzymia różnica. Tam istnieją tylko trzy stronnictwa, mające bardzo wyraźny i zdecydowany program tak polityczny, jak i społeczny. Większość społeczeństwa jest zorganizowana w jednem z tych stronnictw i stanowi w ich łonie jednolitą całość, świadomą dróg i celów. Nic więc dziwnego, że w społeczeństwie, w którem każda z zasadniczych warstw społecznych ma stronnictwo, na którem może się pewnie oprzeć, w każdej dziedzinie życia publicznego objawia się to zróżniczkowanie na trzy stronnictwa. Z tego powodu naturalne jest także, że w wyborach komunalnych toczą ze sobą walkę te trzy stronnictwa.

Że u nas jest pod tym względem inaczej, nie potrzeba długo dowodzić. Istnieje w Polsce przeszło 30 stronnictw, a żadne z nich, chyba z wyjątkiem mniejszości, które mają za cel wyłącznie walkę o swe prawa narodowe, nie posiada zdecydowanego programu mogącego łączyć ściśle ludzi ze sobą. Od tej wady nie są wolni nawet nasi socjaliści. Pozatem społeczeń-

### Profesor Bartel na widowni?

Warszawa. (AW.) Do Warszawy przybył b. premjer prof. Bartel, który odbył szereg rozmów z wybitnymi osobistościami ze świata politycznego.

### Straszna katastrofa kolejowa.

Warszawa. Na szlaku Dęblin-Warszawa wskutek przejechania przez pociąg towarowo - pospieszny sygnału wjazdowego, nastąpiło pod stacją Sobolew zderzenie z pociągiem osobowym, idącym z Dęblina do Warszawy. W wyniku zderzenia 8 wagonów towarowych zostało rozbitych, 3 wagony pociągu doznały uszkodzeń. Trzy osoby poniosły śmierć, 24 zostało ciężko ranionych. (PAT.)

### Paderewski chory.

Paryż. „Le Matin" donosi z Genewy, że stan zdrowia Paderewskiego, który przeszedł operację wyrostka robaczkowego, jest zadowalający. Jednakże z powodu pewnych komplikacyj okres rekonwalescencji ulegnie przedłużeniu. (PAT.)

### Gabinet francuski obraduje.

Paryż. Na posiedzeniu rady ministrów Briand wygłosił ekspose o sytuacji zagranicznej oraz zawiadomił radę o zaproszeniu Anglji na konferencję w sprawie rozbrojenia na morzu.

### Narady nad bankiem reparacyjnym.

Berlin. Obrady komitetu organizacyjnego Banku Reparacyjnego w Baden-Baden dopowadziły do pewnych pozytywnych wyników w sprawie spłat kapitałów udziałowych. Rzeczoznawcy porozumieli się co do tego, iż poszczególnym państwom, obejmującym gwarancję, należy pozostawić do pewnego ostopnia wolną rekę ze względu na ustawowe. obowiązujące w danych państwach. Komitet odroczył również sprawę rezerw bankowych.

### Macdonald doktorem.

Londyn. Z Waszyngtonu donoszą, że premjer Macdonald otrzymał dyplom honorowego doktora prawa uniwersytetu Jerzego Waszyngtona. Wieczorem premjer opuścił Biały Dom i udał się do Filadelfji a stamtąd do Nowego Jorku. (PAT.)

stwo nasze nie jest jeszcze przesiąknięte poczuciem obowiązku organizacyjnego. W tych warunkach przenoszenie walk politycznych na teren komunalny jest tylko środkiem do zdobywania zwolenników dla stronnictwa, a nie ma nic wspólnego z obroną interesów ludności danej gminy.

Dalsza różnica pomiędzy Anglją a Śląskiem tkwi we fakcie, że w naszych gminach mieszkają obok siebie dwie narodowości, czego w Anglji niema. Teoretycznie rzecz biorąc w sprawach komunalnych, różnice narodowościowe nie powinny odgrywać żadnej roli. Bo prawa mniejszości regulowane są przez państwa, a nie przez gminę. Jednakowoż u nas żywioł niemiecki podlega wpływom czynników, które nie chcą uznać dokonanego faktu przyłączenia Śląska do Polski i wyzyskują każdą nadarzającą się sytuację do przygotowywania argumentów dla przyszłej akcji w kierunku zmiany istniejącego stanu. Więc i w wyborach komunalnych starają się Niemcy nie o dobro gminy, lecz o wykazanie swej liczebnej siły. Jak długo więc Niemcy nie będą czuli się związani z państwem i jak długo działać będąc w kierunku wrogim dla państwa, tak długo społeczeństwo polskie musi ten stan uwzględniać i dążyć do unicestwienia planów niemieckich. A środkiem do osiągnięcia tego celu jest jednolite działanie także przy wyborach komunalnych.

Niestety stronnictwa opozycyjne nie chcą o tem pamiętać i w swej zaciekłości przeciwrządowej narażają interes państwowy na nieobliczalne szkody. Że rozproszkowanie społeczeństwa polskiego wychodzi na korzyść Niemcom, dowodzą wybory komunalne w Poznaniu. Organ narodowej demokracji, „Gazeta Warszawska“ stwierdza, że dzięki rozbiciu społeczeństwa, Niemcy, którzy dotychczas nie posiadali w poznańskiej radzie miejskiej żadnego przedstawiciela, zdobyli obecnie dwa mandaty.

Poznań może sobie pozwolić na taki wynik, bo tam kwestja niemiecka i związane z nią konsekwencje ma inne oblicze, aniżeli na Śląsku. Ale u nas wzrost głosów i mandatów niemieckich miałby daleko gorsze następstwa. Są to rzeczy tak jasne, że zdawałoby się, iż o nich niema potrzeby wspominać. A jednak opozycja, która nazywa siebie „narodową“, zupełnie lekceważy narodowy wzgląd i zwalcza wszelkie dążności do wytworzenia jednolitego frontu polskiego dlatego tylko, by zwalczać te czynniki, które dążą do rzeczowego ustosunkowania się do rządu.

Lud śląski nie da się jednak stumanić agitacja tych czynników, które za wszelką cenę chciałyby obalić obecny system w Polsce. Wie on, że chociażby nawet opozycja, dzięki swej bezwzględnej agitacji, zdobyła sukcesy w wyborach komunalnych na Śląsku, to jednak przez to nie zdoła obalić nietylko rządu w Warszawie, ale nawet wojewody śląskiego. Bo w tych sprawach gminy nie mają nic do powiedzenia. Wysuwanie więc hasła walki z rządem przy wyborach komunalnych jest świadomem wprowadzaniem w błąd opinji ludności i nie da jej żadnych korzyści. Natomiast spowoduje rozproszkowanie społeczeństwa, na czem zyskają jedynie Niemcy, idący ławą do wyborów.

# Przegląd polityczny

### Gdańsk przedmurzem Prus Wschodnich.

Na kongresie kobiet niemieckich w Gdańsku wystąpił poseł do sejmu gdańskiego Ziehm, który w mowie swojej poruszył m. i. kwestję stosunku Gdańska do Polski. P. Ziehm przedewszystkiem rzucił szereg oszczerstw na Polskę, z którą — zdaniem jego — współżycie Gdańska jest nieszczęściem. Aby to udowodnić p. Ziehm przekręcał wszelkie dane co do korzyści, jakie ciągnie Gdańsk ze stosunków sąsiedzkich z Polską. P. Ziehm, stwierdzając zwycięski pochód kultury polskiej na wschodzie, wyraził ubolewanie, iż niemieckość Gdańska jest w niebezpieczeństwie, a przecież jak mówił niemieckość Gdańska jest gwarancją niemieckości Prus Wschodnich.

### Walka o bank.

O siedzibę Banku reparacyjnego toczy się zacięta walka. Dziennik francuski „Matin“ twierdzi, że Londyn pragnąłby bank ten zagarnąć dla siebie i ustalić jego siedzibę w Anglji. Inne państwa nie mają jednak dostatecznych powodów, aby czynić Anglji tak kosztowny prezent. Również Francja i Belgja mogły by się domagać ustalenia siedziby Banku na swoich terenach. Jak się zdaje jednak osiągnięty będzie w tej kwestji kompromis i na siedzibę Banku obrane będzie jakieś miasto neutralne, jak np. Bazylea lub Lozanna.

### Czesi i Słowacy.

Jak wiadomo z doniesień telegraficznych dr. Tuka, poseł Słowacki do parlamentu czeskiego, został skazany na 15 lat więzienia. Wyrok uzasadniony jest tem, że według zeznań świadków Tuka dążył do zdobycia autonomji dla Słowacji przez rewolucję. W tym celu prosił jednego z oficerów o wygotowanie planu obsadzenia garnizonów nad granicą morawską i utrzymania ich aż do czasu, gdy nadejdzie pomoc z zagranicy. Tuka utrzymywał ścisłe stosunki ze Słowakami węgierskimi i za ich pośrednictwem otrzymywał pieniądze od rządu węgierskiego. Proces udowodnił — jak twierdzi orzeczenie sądu — że Tuka dążył do oderwania Słowacji i przyłączenia jej do Węgier lub do Polski.

Ten surowy wyrok, którego nikt nie oczekiwał, wywołał wśród Słowaków olbrzymie wrażenie. Ks. Hlinka, przywódca i nieustraszony bojownik o prawa Słowaków, oświadczył, że uważa Tukę za męczennika i solidaryzuje się z jego działalnością. Dwaj ministrowie słowaccy zamierzają podać się do dymisji, w skutek czego musiałaby nastąpić rekonstrukcja gabinetu. Dotychczasowa większość w parlamencie rozpadłaby się przez przejście Słowaków do opozycji.

### Nowe królestwo Jugosławji.

Po ogłoszeniu ustawy, zmieniającej nazwę królestwa S. H. S. na Królestwo Jugosławji i wprowadzającej nowy podział administracyjny, minister finansów oświadczył w wywiadzie z przedstawicielami prasy co następuje: Decyzja króla Aleksandra w sprawie reorganizacji administracyjnej państwa i zmiany jego nazwy ma znaczenie historyczne. Przez przemianowanie państwa na Królestwo Jugosławji idea jedności i równości została wzmocniona. Dzięki decentralizacji administracyjnej, system administracyjny będzie mógł się rozwijać w sposób znacznie bardziej wydatny. Jako Chorwat — mówił minister — odczuwa żywe zadowolenie, ponieważ spełniło się nasze dawne marzenie o wielkiej Jugosławji. Idea ta była może w ciągu ostatnich lat profanowana dzięki fałszywemu i niezręcznemu stosowaniu. Dziś ta wielka i piękna idea staje przed nami czysta i jasna, w swojem pełnem znaczeniu jedności narodowej bez zastrzeżeń.

Czy reforma ta wywoła równie radosne uczucia wśród wszystkich Chorwatów, nie wiemy, gdyż cenzura nie pozwala na swobodne wypowiadanie swego zdania.

### Kongres pokoju.

W Atenach odbywają się obrady wszechświatowego kongresu pokoju. W czasie posiedzenia inauguracyjnego obradom przewodniczył b. premjer Papanastaziu, który wygłosił przemówienie powitalne, składając uczestnikom kongresu życzenia owocnej pracy i podkreślając pokojowe usposobienie i miłość wolności narodu greckiego. Mówca zaznaczył w dalszym ciągu, że członkowie kongresu mogą zaobserwować w Grecji zgubne konsekwencje wojny i twórczy wpływ pokoju. Obecnie Grecja mogła się poświęcić dziełu pomocy dla półtora miljona uchodźców.

Na propozycję Papanastazju zgromadzeni złożyli hołd przez powstanie pamięci min. Stresemanna, którego działalność pokojową mówcy żywo podkreślali. Postanowiono wysłać depesze z wyrazami sympatji i współczucia do rządu niemieckiego i rodziny Stresemanna. W czasie posiedzenia odbyło się kilka żywych manifestacji za sprawą pokoju. Prace kongresu będą trwały 4 dni. Ostatnie posiedzenie odbędzie się w Delfach.

Po południu w stadjonie ateńskim odbyły się na cześć uczestników kongresu uroczyste zabawy sportowe, poczem nastąpiło przyjęcie u prezydenta republiki. Wieczorem Akropol był iluminowany, przyczem po raz pierwszy zapalona została latarnia morska. Zasadniczo będzie ona zapalona w dniu rozpoczęcia obrad Zgromadzenia Ligi Narodów.

### Chińczycy aresztują wszystkich Rosjan.

Według doniesień z Charbina władze chińskie zakazały wyjazdu z Mandżurji wszystkim osobom, posiadającym paszporty sowieckie. Władze chińskie oświadczają, iż nie wypuszczą z terytorjum Mandżurji ani jednego obywatela sowieckiego, ze względu na to, iż w Rosji Sowieckiej stosują wobec obywateli chińskich daleko idące represje.

---

SELMA LAGERLÖF.

# Legendy i Fantazje.

## Gniazdo pliszek.

8

O brzasku pliszki sądziły na razie, że wypadki dnia wczorajszego były tylko snem słodkim. Daremnie fruwały we wszystkich kierunkach, wzbijały się ku niebu i ogarniały wzrokiem bezmiar stepu: gniazdko i drzewo znikło. Umieściły się na dwuch kamieniach, wystających z wody i jęły roztrząsać sprawę, poruszając łebkami i kiwając długimi ogonami. Ale słońce nie zdążyło wzbić się na szerokość dłoni ponad przeciwległym brzegiem, gdy drzewo ich zajęło to samo miejsce, co wczoraj. Ono to było niewątpliwie, zawsze tak samo sękate i czarne, i trzymało ich gniazdo na swej niby gałęzi chropowatej i przeciętej. I pliszki rozpoczęły znów swą prace, nie usiłując już zgłębić cudów, w które przyroda jest tak bogata. Hatto, pustelnik, który wypędzał z jaskini małe dzieci, mówiąc im, że lepiej byłoby, aby się były nie narodziły, ten Hatto, którego złego oka lękali się pasterze, baczył, by nic nie uczynić, co mogłoby przestraszyć pliszki, lub im nie dogadzać. Wiedział, że wszystko, co z woli Boga się dzieje w przyrodzie, tak jak każda sylaba ksiąg świętych, ma swe odrębne znaczenie mistyczne i tajemnicze. I odkrył, co oznaczało gniazdo budowane pomiędzy jego palcami. Niewątpliwie była to obietnica Boga, że jeżeli nie przestanie modlić się z rękami wzniesionemi tak długo, aż pliszki wysiedzą swe pisklęta, prośba jego będzie wysłuchana i świat zniszczony zostanie.

Jednakże tego dnia mniej był nawiedzany posępnemi wizjami. Oczy jego prawie nie odrywały się od pracy ptaszków. Widział, jak gniazdo było na ukończeniu, jak mali architekci wypróbowali je z zewnątrz tynku i farby, nakleili na zewnętrznej stronie nieco mchu zebranego z prawdziwej wierzby. Gdy trzeba było pomyśleć o umeblowaniu i instalacji, poszukali puszku z najbardziej jedwabistych roślin, a pliszka wyrwała sobie nawet kilka piórek, by lepiej wysłać wnętrze swego domku.

Włościanie, którzy obawiali się zgubnej potęgi modlitw pustelnika, usiłowali złagodzić gniew, przynosząc mu chleb i mleko. Zastali go stojącego, z ramionami wzniesionemi i gniazdem na dłoni: „Czy widzcie — mówili — jak ten święty mąż kocha ptaszki?“ I przestali się go lękać, zbliżali mu do warg dzban z mlekiem i wkładali w usta kawałki chleba. Gdy Hatto pożywił się i napił, odpędzał ludzi gorzkimi wyrazami, lecz oni życzliwym uśmiechem odpowiadali na jego przekleństwa. Oddawna już ciało jego było niewolnikiem jego woli. Biczowaniem i postami, spędzaniem dni całych na klęczkach i niesypianiem przez cały tydzień, doprowadził je do posłuszeństwa. Żelazne muskuły trzymały w naprężeniu jego ramiona przez szereg dni; a gdy pliszka, siedząca na jajach nie opuszczała gniazda, Hatto nawet z nadejściem nocy nie szedł do jaskini, ale spał, siedząc, z rękami wyciągnietemi ku niebu. Niejeden zakonnik czynił na pustyni rzeczy jeszcze trudniejsze!

Przywykł do tych dwóch małych niespokojnych oczu, spoglądających na niego z poza gniazda. Ochraniał je od deszczu i gradu.

Ale oto pewnego dnia pliszka podniosła się i skoczyła na wątłą krawędź, gdy również pojawił się wkrótce samiec drżący z radości. Naradzali się i cieszyli, mimo, że gniazdko pełne było rozpaczliwego szczebiotu. Po chwili wyruszyli oboje na zapalczywe polowanie na muchy i komary. I w miarę jak schwytane owady znoszone były do gniazda, szczebiot wzmagał się. Wzmagał się do tego stopnia, że przeszkadzało to modlić się pobożnemu pustelnikowi. Wówczas powoli, powoli, ramiona jego, których stawy straciły niemal możność ruchu, obniżyły się, a rozżarzone jego źrenice wpatrzyły się w zgiełkliwe gniazdo. Tak, przenigdy jeszcze nie widział czegoś równie szpetnego i nędznego: drobne ciałka nagie, żadnych oczu, żadnych skrzydeł, ale sześć dziobów szeroko rozwartych. Doznał dziwnego wrażenia, mimo to w sercu jego zrodziła się dla nich tkliwość. Od tej chwili, błagając Boga, by zbawił świat przez zagładę, czynił milczące zastrzeżenie dla tych małych istot bez obrony. A gdy włościanki przynosiły mu pożywienie, nie dziękował im już życzeniami śmierci. Rad był, że nie dają mu umrzeć z głodu, albowiem życie jego potrzebne było pisklętom, szczebiocącym w jego dłoni.

* *
*

Niebawem sześć okrągłych łebków zaczęło wysuwać się przez cały dzień z poza krawędzi gniazdka. I coraz częściej ramię starego pustelnika opuszczało się aż do oczu. Widział jak pióra przebijały skórę czerwoną, jak otwierały się oczy, a zaokrąglał się kształt ciała. Z warg zaś jego wychodziły modlitwy coraz bardziej niepewne: Bóg mu obiecał, nie wątpił w to, że nastąpi zagłada, skoro małe pliszki nauczą się fruwać. A teraz szukał niemal wybiegu, wydawało mu się bowiem niemożebnem prawie poświęcić te małe stworzonka, których wylęgnięcie ochraniał. Dotychczas nie posiadał nigdy nic na własność; a miłość słabych i pokornych, która wkradła się do jego serca, niepewnym go czyniła. Chwilami miał ochotę cisnąć całe gniazdo do rzeki. Czyż nie najlepiej umrzeć, nie poznawszy bólu, ani grzechu? Tym sposobem uchroniłby te biedne stworzonka od zwierząt drapieżnych, od głodu, zimna i innych prób życiowych. Lecz podczas gdy myślał o tem wszystkiem, kobuszek rzucił się na pliszki i Hatto zaledwie zdążył pochwycić lewą ręką drapieżnika i odtrącić go w stronę rzeki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

**Piątek 11 października**

Św. Firmina, biskupa wyznawcy.
Św. Sarmata, męczennika
Św. Placydji, panny.
—
SŁOW.: DOBROMIŁA.

Żywie Pan, że mię strzegł Anioł Jego i stąd idącą i tam mieszkającą i stamtąd się tu wracającą i... bez zmazy grzechu przywrócił mię wam, radującą się w zwycięstwie jego.
(Judyt XIII. 20.)

Zdanie:

O, bądźmy wielcy duchem i czynem,
Nie aby czoła wieńczyć wawrzynem,
Lub się odznaczyć, zyskać znaczenie,
Lecz by nieść drugim światła promienie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 5.58, zach. o godz. 17.02. — Księżyc wsch. o godz. 14.47, zach. o godz. 22.24.

Długość dnia 11 godz. 4 min.

Zmiany powietrza: dżdżysto. — Jutro: zmiennie.

---

**— O podwyżkę płac kolejarzy.** W ministerstwie kolei opracowane są projekty nowych tabel uposażeniowych dla pracowników kolejowych. W związku z temi pracami oraz wobec uzyskania nadwyżki w budżecie ministerstwa kolei w wysokości 160 miljonów złotych na skutek zmiany taryfy towarowej, organizacje kolejarzy zabiegają o przyznanie im podwyżki w wysokości 25 procent.

**— Echa Powszechnej Wystawy Krajowej.** Likwidacja wystawy w Poznaniu przedstawia dość wielkie trudności. Wszystkie sprawy związane z wystawą muszą być uporządkowane najdalej do końca miesiąca. Wiele eksponatów magazynuje się, aby przewieźć je razem do Warszawy, do polskiego muzeum przemysłu, organizowanego przez Ministerstwo przemysłu i handlu. Inne zostaną na miejscu, aby służyć Targom w przyszłym roku. Rząd zakupił całą wystawę sztuki ludoznawczej. Eksponaty Ministerstwa kolei przechowywane będą w pawilonie do roku przyszłego, to jest do czasu otwarcia projektowanej wystawy komunikacyjno-turystycznej, w której koleje polskie wezmą udział.

**— Otwarcie szkoły policyjnej.** Dnia 13 października nastąpi w Mostach pod Lwowem otwarcie szkoły policyjnej, opartej na najnowocześniejszych wzorach zagranicznych. Na uroczystości, związane z otwarciem, udadzą się z Warszawy ministrowie Składkowski, Car, Czerwiński w otoczeniu wyższych urzędników i wyższych oficerów policji z płk. Jagrym Maleszewskim na czele.

**— Samolotem z Poznania do Warszawy.** W ostatnich czasach utrzymuje się zdanie, że najlepsze szlaki komunikacyjne — to przestworza. W dniu 1 października 1929 r. premjer Świtalski, minister skarbu Matuszewski z małżonką i minister kolei Kühn powrócili z Poznania do Warszawy samolotem polskich linij lotniczych „Lot.“ W podróży towarzyszył gościom dyrektor „Lotu“, inżynier Turbiak. Podróż powietrzna trwała półtorej godziny.

**— Budowa hoteli w uzdrowiskach.** Związek hotelarzy polskich podjął zorganizowania koncernu budowlanego dla budowy nowych hoteli w miejscowościach uzdrowiskowych. Hotelarze polscy mają nadzieję uzyskać na ten cel poważniejszą pożyczkę na rynku amerykańskim.

**— Zawód kominiarski.** Ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje rozporządzenie w sprawie zawodu kominiarskiego, oparte na ustawie przemysłowej. Rozporządzenie to uzależnia prawo czyszczenia kominów od koncesji, wydanej przez władzę przemysłową. Również wymienione ministerstwo mniema, że ze względu na bezpieczeństwo domostw, kominiarstwo musi się znajdować w ręku posiadających należyte kwalifikacje.

**— Oprocentowanie wkładów czekowych.** Zgodnie z uchwałą Związku Banków w Polsce, została ujednostajniona stopa procentowa od wkładek czekowych we wszystkich bankach prywatnych w kraju, która wynosi obecnie 6½ % w stosunku rocznym.

## Województwo śląskie.

* **Niedbalstwo sztygara przyczyną katastrofy.** Śledztwo w sprawie wypadku, który miał miejsce przed paru dniami na kopalni Giesche, szyb Richthofen, przy którym zabite zostały dwie osoby i trzy odniosły pokaleczenia, zostało zakończone. W wyniku tego śledztwa Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach doszedł do wniosku, że odpowiedzialność za ten wypadek spada na sztygara oddziału, Oswalda Thiele, a to z powodu niestosowania się do przepisów górniczo-policyjnych, odnoszących się do zabudowania chodników. Odpowiedni wniosek karny został skierowany przez Okr. Urz. Górniczy do prokuratury.

**Nawoływania prasy odniosły więc skutek i władze nadzorcze nareszcie przedsięwzięły energiczne kroki ku ujawnieniu winowajcy katastrofy. Mamy nadzieję, że winowajcy nie minie zasłużona kara.** Może też władze skorzystają z tej sposobności i zbadają kwalifikacje rozmaitych sztygarów obojętnych na bezpieczeństwo życia powierzonych ich nadzorowi robotników.

* **Kowale podwyższyli swą taryfę.** Przed kilku dniami odbyło się w Król. Hucie zebranie majstrów kowalskich, województwa śląskiego. Przewodniczył zastępca przewodniczącego Moczny z Katowic. Referat wygłosił starszy cechmistrz Kurpanek z Król. Huty. Omówił on kalkulację cen kowalskich. Ceny kowalskie ustalono przed 5 laty. W międzyczasie powiększyły się podatki, ceny za żelazo, artykuły pierwszej potrzeby i węgiel również poszły w górę, taksamo wynagrodzenie dla czeladników. Na podstawie kalkulacji stwierdzono — mówił p. Kurpanek — że ceny kowalskie są za niskie. Rzemiosło upada. Majstrowie nie są w stanie uiścić podatków, ani płacić regularnie zarobków swym czeladnikom. Położenie kowali jest nader trudna. — Po wygłoszeniu referatu odbyła się dyskusja. Uchwalono jednogłośnie podwyższyć taryfę od 1 października o 25 procent, a członkowie cechów, którzy nie będą respektowali taryfy, muszą płacić karę konwencjonalną w wysokości 50 zł w każdym wypadku. — Następnie odbyły się wybory nowego przewodniczącego, poważ p. Lodek z Mysłowic złożył urząd wskutek choroby. Urząd głównego przewodniczącego powierzono p. Mocznemu z Katowic.

* **Dostawa kwasu siarkowego do Rosji.** W tych dniach podpisany został pierwszy układ w sprawie dostawy kwasu siarkowego z Polski do Rosji sowieckiej. Zamówienie to, zawarte między Zjednoczeniem sprzedaży kwasu siarkowego w Katowicach, a rządem sowieckim, dotyczy 2 tysięcy tonn kwasu siarkowego wartości około 400 tysięcy zł. Transport ten użyty będzie dla celów hutniczych w Rosji. Tym sposobem dla naszego kwasu siarkowego, otwarty został nowy rynek zbytu, gdyż za pierwszem zamówieniem nastąpią zapewne i dalsze.

### Z Katowickiego.

**Katowice.** (Wypadek urzędnika kolejowego). Rowerzysta Bernard Jurczyk z Dębu najechał na urzędnika dyrekcji kolei państwowych p. Tadeusza Kałkowskiego z Katowic. Kałkowski doznał złamania ręki. Odstawiono go do lecznicy Sióstr Elżbietanek w Katowicach. Stwierdzono, że winę ponosi rowerzysta. Sprawa zostanie skierowana do sądu.

— (Uchwały magistratu.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu załatwiono m. in. następujące sprawy: wybrano komisję dla podziału kartofli, oraz drugą komisję, która zajmie się podziałem ubikacyj w nowowybudowanym domu ludowym w dzielnicy II (Zawodzie). Postanowiono, że tegoroczny tradycyjny targ gwiazdkowy może się znowu odbyć na rynku. Na nauczyciela gimnastyki w gimnazjum matem.-przyrodn. przyjęto p. Obracaja. Kompozytorowi ks. Gajdzie przyznano subwencję w kwocie 1000 zł.

— (Detektyw pod kluczem). Na polecenie sądu gródzkiego w Katowicach detektyw prywatny Andrzej Gójtka z Załęża pod Katowicami został aresztowany i osadzony w więzieniu. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem podjęcia z Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach sfałszowanego czeku opiewającego na 22 tysiące zł.

— (Zuchwała złodziejka). Znana złodziejka Janina Lechówna z Sosnowca, usiłowała włamać się do mieszkania pewnego mechanika przy ulicy Marjackiej 4 w Katowicach. W mieszkaniu znajdowała się znajoma **właściciela mieszkania, która oddała kilka strzałów w kierunku drzwi. Kule przebiły futrynę i raniły ciężko Lechównę, która usiłowała odemknąć zamek przy pomocy narzędzi złodziejskich.** Huk strzałów zaalarmował domowników, którzy przywołali policję. Włamywaczkę odstawiono do lecznicy.

**Bielszowice** w Katowickiem. (Przejechany przez autobus). Pięcio-letni Paweł Michnic został przejechany przez autobus. Chłopca odstawiono do lecznicy. W ostatnim czasie zdarzają się bardzo często wypadki przejechania dzieci przez samochody. Winę najczęściej ponoszą matki, gdyż pozwalają dzieciom bawić się na drodze, z drugiej strony kierowcy pędzą samochodami przez wieś jak szaleni.

### Z Król. Huty.

**Król. Huta.** (Patrjotyczny czyn robotników). Robotnicy kopalń rządowych w Król. Hucie uchwalili, jak w ubiegłych latach, opodatkować się w wysokości 20 groszy z okazji tegorocznego „Tygodnia“ Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. Załoga „Skarboferme“ składa się z około 3 tysięcy 600 robotników, przeto fundusze Ligi powiększą się o mniejwięcej 720 złotych. Czyn ten górników król. huckich świadczy o ich patrjotyźmie i zrozumieniu konieczności popierania polskiego lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Czyn godny naśladowania.

— (Podatek od zabaw). Z nastaniem sezonu jesiennego otrzymuje magistrat miasta Król. Huty podania związków i towarzystw o darowanie podatku od zabawy. O ile chodzi o publiczną zabawę wzgl. przedstawienie teatralne na cele dobroczynne, ogólno-kulturalne i oświatowe, magistrat zrzeka się pobierania podatku, o ile otrzyma odpowiedni wniosek. Chodzi jednak o zabawę z tańcami, to od takiej zabawy podatek komunalny musi być uiszczony. Magistrat zwraca uwagę, że nie każdy wniosek będzie uwzględniony.

### Z Świętochłowickiego.

**Świętochłowice.** (Pobicie policjanta). Podczas przeglądu dowodów osobistych pewnego awanturnika przez posterunkowego K. osobnik ten rzucił się na policjanta i znieważył go czynnie, wreszcie chwycił go pod szyję i dusił, usiłując równocześnie powalić policjanta na bruk. Wskutek szamotania się wypadł na ziemię posterunkowemu rewolwer służbowy. Broń tę podniósł nagle napastnik i skierował lufę w pierś policjanta, lecz zanim huknął strzał, urzędnik ujął przeciwnika za rękę, poczem odebrał mu nabity rewolwer. W tym momencie nadszedł drugi posterunkowy. Obaj policjanci odstawili napastnika na komisarjat policji. Stwierdzono, że nazywa się Eryk Wyleżoł, lat 30, z zawodu handlarz. Wyleżoł, który pochodzi z Katowic, został osadzony w więzieniu sądowem.

**Zgoda** w Świętochłowickiem. (Wypadek samochodowy). Engelbert Toma, mieszkający w Zgodzie, został przejechany przez samochód osobowy, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Tomę odstawiono do lecznicy w Piaśnikach. Wypadek zdarzył się na szosie niedaleko huty „Falwy.“ Nazwiska szofera nie stwierdzono, gdyż kierowca zgasił światło natychmiast po wypadku, poczem odjechał szybko w kierunku kolonji.

**Ruda** w Świętochłowickiem. (Przemytnictwo). Na przejściu granicznem między osadą Karola-Emanuela a Porębą urzędnicy straży granicznej przytrzymali samochód osobowy, w którym znaleziono w specjalnie urządzonych skrytkach 30 i pół kg sacharyny. Właściciel samochodu Henryk Skowronek z Gliwic, który osobiście kierował samochodem, w czasie rewizji celnej zbiegł do Niemiec, **pozostawiając samochód przed Urzędem Celnym. Auto wraz z towarem zatrzymano.**

### Z Pszczyńskiego.

**Pszczyna.** (Kontrola kart). W czasie od 8 do 30 października odbędzie się w Pszczynie kontrola kart inwalidzkich. Karty należy mieć w porządku i przedłożyć rewizorowi.

— (Nagły zgon). Na rynku w Pszczynie zmarła nagle 78-letnia mężatka Klebek. Przyczyną nagłej śmierci był paraliż.

**Wilkowyje** w Pszczyńskiem. (Chata zniszczona przez ogień). W tych dniach zniszczył pożar dom drewniany Wawrzyńca Hapety. Poszkodowany ustalił szkodę na 13 tysięcy 700 zołtych. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

### Z Rybnickiego.

**Rybnik.** (Zebrania kontrolne). Na podstawie ustawy o powszechnej służbie wojskowej w roku bieżącym odbędą się zebrania kontrolne dla rezerwistów roczników 1902—1904 i 1889. Wszyscy rezerwiści kategorji A. C. D., roczników 1904 i 1889. dalej rezerw. kat. A roczn. 1902, którzy w altach 1927 — 1928 i 1929 nie brali udziału w ćwiczeniach rezerwy oraz wszyscy inni rezerwiści kategoji C i D rocznika 1902 są zobowiązani stawić się do kontroli. Wszystkie papiery wojskowe należy zabrać ze sobą. Zebrania kontrolne odbędą się **od 15 do 17 październik w Knurowie** w hotelu kopalnianym, mianowicie 15 października dla Knurowa i Przyszowic, 17-go października dla Paniówka, Szczygłowic, Chudowa, Gierałtowic i Krywałdu. — **Od 18 do 19 października w Czerwionce,** oberża Kopiecki i to: 18 października dla Kamienia, Czerwionki i Wielkiego Dembieńska, 19 października dla Ochojca, Książenic, Bełku, Czuchowa i Dębieńska Starego. — **Od 20 do 23 października w Żorach,** oberża Brolla, mianowicie 21 października dla Żor, Cisówki, Folwarków i Jastrzębia Dolnego, dnia 22 października: Jastrzębie Górne. Jastrzębie - Zdrój, Klesz-

czów, Kłokocin, Osiny, Rogoźna, dnia 23 października: Roj, Rowień, Ruptawa, Ruptawiec, Gogolowa, Baranowice, Skrzeczkowice, Świerklany Dolne i Górne. — **Od 24 do 31 października w Wodzisławiu,** Hotel Piast, mianowicie dnia 24 października dla Wodzisławia, Jedłownika, Czyżowic i Bełszcnicy; dnia 25 października dla miejscowości: Biertułtowy i Marklowice Dolne; dnia 26: Marusze, Godów, Gołkowice, Moszczenica i Gorzyce; dnia 28 października: Podbucze, Kucharzówka, Turzyczka, Gorzyczki, Mszana, Uchylsko, Kamień nad Odrą, Kokoszyce, Krostoszowice i Łaziska; dnia 29 października: Marklowice Górne, Skrbensko i Pszów; dnia 30 października: Radlin, dnia 31 października: Rogi, Olza, Odra, Połomja, Skrzyszów, Turza, Wilchwa i Zofijówka. — **Od 2 do 7 listopada w Rydułtowach,** restauracja Żydek, mianowicie: 2 i 4 listopada: Rydułtowy, 5 listopada Ligota Tworowska, Lubomja, Bluszczów, Buków, Syrynia; dnia 6 listopada: Zawada, Adamowice, Brzezie, Dzimierz, Kobyla; dnia 7 listopada: Kornować, Łyski, Łańce, Nieboszowy, Nowa Wieś, Pogrzebień, Pstrążna, Raszczyce, Żytna. — **Od 8 do 19 w Rybniku,** Hotel Świerklaniec, mianowicie 8 listopada rocznik 1904 od A—K z Rybnika i Boguszowic, dnia 9 listopada rocznik 1904 od L—Z z Rybnika, Chwalencic i Gaszowic, dnia 12 listopada rocznik 1889 z Rybnika, Czernicy i Łukowa, dnia 13 listopada rocznik 1902 wymienionych gmin włącznie Jankowic; dnia 14 listopada Chwałowice i Niewiadom; dnia 15 listopada: Krzyszkowice, Leszczyny, Jejkowice, Gotartowice, Zebrzydowice; dnia 16 listopada: Niedobczyce, Orzupowice i Piece; dnia 18 listopada: Pietrzkowice, Popielów, Rzuchów, Przegędza, Bogunice, Stanowice, Sumina, Szczejkowice; dnia 19 listopada: Szczyrbice, Golejów, Wielopole, Zamysłów, Zwonowice, Wilcza Dolna, Wilcza Górna i Ligocka Kuźnia.

**Żory.** (Służąca i dziecko pod kołami furmanki). **Służąca Emilja Kawik oraz 12-letni syn Antoniego Oberka z Żor zostali przejechani przez dwukonną furmankę Teodora Piątka z Przegędzy.** Służąca i syn jej pracodawcy doznali ciężkich obrażeń. Obydwóch odstawiono do lecznicy. Kawikówna pochodzi z Lipin.

**Zamysłów** w Rybnickiem. (Skutki zapalczywości). Robotnicy Kuna, Bakalorz, Rakus i Guzy, wszyscy z Zamysłowa, pobili silnie niejakiego Mielimąkę. Sąd ławniczy w Rybniku skazał każdego z nich na 4 miesiące więzienia. Kara ta wydawała im się za ciężką, więc wnieśli odwołanie od wyroku. Lecz szczęście im nie sprzyjało. Sąd II instancji zatwierdził wyrok sądu ławniczego.

**Pszów** w Rybnickiem. (Poświęcenie nowej szkoły). Gmina Pszów wybudowała nową szkołę. Uroczystość poświęcenia nowej uczelni odbyła się w ubiegłą niedzielę w obecności wojewody dr. Grażyńskiego i starosty rybnickiego. Aktu poświęcenia dokonał radca duchowny ks. Knosala.

**Krywałd** w Rybnickiem. (Skutki bijatyki). Maksymiljan Maciószek i Ludwik Seget z Krywałdu spowodowali bijatykę. Sąd grodzki w Rybniku skazał każdego na 3 miesiące więzienia. Zasądzeni odwołali się do sądu II instancji. W tych dniach odbyła się rozprawa przed izbą karną. Trybunał uchylił wyrok sądu gródzkiego, zniżając karę na jeden miesiąc.

### Z Tarnogórskiego.

**Tarn. Góry.** (Zebrania kontrolne) odbywać się będą w powiecie tarnogórskim z początkiem listopada. Dokładny czas i miejsce podane zostaną w obwieszczeniach urzędowych. Do zebrań kontrolnych winni się stawić: a) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A, C, D) roczników 1904—1889; b) szeregowi rezerwy (kat. A) rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w rezerwie w roku 1927, wzgl. 1928 lub 1929; c) szeregowi pospolitego ruszenia (kat. C i D) r. 1902. Do zgłoszenia się do zebrań kontrolnych obowiązani są wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia, o ile należą do wyżej wymienionych roczników i kategorji i to wraz z książeczką wojskową i innemi dokumentami wojskowemi, które posiadają. Powołani do zebrań winni się stawić czysto ubrani, ogoleni i umyci. Niestawienie się podlega karom w myśl wojskowych przepisów karnych.

## Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 9 października za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 9 października: za 100 franków francuskich 34.91 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.77 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

**Warszawska giełda zbożowa**
w dniu 9 października 1929 r.

Żyto 24—24.25, pszenica 39—40.00, jęczmień na krupy 24.50—25.00, jęczmień browarowy 27—29, owies 23.50 do 24.50, mąka żytnia 39—40.00, mąka pszenna 64—68.00, osucie rżane 14.50—16.00, osucie pszeniczne 20.00 do 21.00. Obrót mały.

### Z Lublinieckiego.

**Lubliniec.** (Nowy starosta.) Gazeta Urzędowa Wojew. Śląskiego ogłasza, że min. spraw wewnętrznych zamianował referendarza, Franciszka Bielka starostą w Lublińcu, zaś dotychczasowego starostę, dra Zaleskiego, radcą w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.

### Z Cieszyńskiego.

**Wisła** w Cieszyńskiem. (Pożar). Z dotychczas nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Cieślara. Ogień zniszczył doszczętnie drewniany dom oraz stodołę. Szkoda wynosi około 30.000 zł.

**Skoczów** w Cieszyńskiem. (Aresztowani pod zarzutem oszustwa). Posterunek policji w Skoczowie, przytrzymał Franciszka Kaprala, lat 49, z Będzina, Józefa Kaczmarczyka, lat 49 z Łodzi i Janinę Szczygielską, lat 31, z Będzina, jako silnie podejrzanych o dokonywanie oszustw w ten sposób, że przedstawiali się jako delegaci Komisji sanitarnej z Warszawy, mającej za zadanie badać stan zdrowotności, występując w charakterze członków wyżej wymienionej komisji. Aresztowani wyłudzali pieniądze od łatwowiernych ludzi. Jak już donieśliśmy, podobne wypadki oszustw zdarzały się w ostatnim czasie w większych miejscowościach i miasteczkach centralnych województw, nawet w stolicy Polski.

**Bielsko.** (Usiłowane samobójstwo). Wdowa Helena Engelmann, lat 53 usiłowała odebrać sobie życie przez zaczadzenie się gazem świetlnym. Sąsiedzi przywołali zawczasu pogotowie ratunkowe, które Engelmannową odstawiło do lecznicy. Przyczyny rozpaczliwego czynu narazie nie ustalono.

## Z całej Polski.

**Łódź.** (Okropna scena w studni). W mieście Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej wydarzył się wstrząsający grozą wypadek. Dozorca wymienionego domu 45-letni Szmul Laubert, chcąc naoliwić motor studni, począł schodzić po niewygodnej drabince w ciemną czeluść. W pewnej chwili poślizgnął się jednak i spadł wprost na tryby motoru. Krzyki Lauberta zaalarmowały lokatorów, którzy zatrzymali motor, nikt jednak nie miał odwagi wejść do studni, aby wydobyć opływającego krwią dozorcę. Dopiero zawezwany drugi oddział straży ogniowej wydobył Lauberta, dającego słabe już tylko oznaki życia. Tryby maszyny zmiażdżyły nieszczęśliwemu klatkę piersiową nadto połamały obie nogi. Dozorcę w stanie beznadziejnym odstawiono do szpitala miejskiego.

**Poznań.** (Wybuch kotła). W tych dniach eksplodował kocioł w odlewni żelaza „Wiepofana". Wskutek wybuchu wypadły z okien wszystkie szyby. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

**Śmigiel.** (Parobek spadkobiercą ziemianina). Przed kilku dniami zmarł w Bronikowie w pow. śmigielskim poważany obywatel ziemski Foerster, „który zapisał cały swój majątek 3.000 morgów ziemi, 2-piętrowy pałac wraz z urządzeniem, gorzelnię oraz inwentarz żywy i martwy, ogólnej wartości 4 miljonów złotych 18-letniemu bezdomnemu parobkowi, Pawłowi Schechtelowi. Szczęśliwy spadkobierca, zmieniwszy łachmany na dostatnią odzież, wyjechał odziedziczonym samochodem do Chojnic, by w myśl zawartego w testamencie życzenia hojnego spadkodawcy, pobierać naukę czytania i pisania, — gdyż dotychczas jest analfabetą.

**Warszawa.** (Wykopany skarb). Przy odnowieniu kościoła w Puławach robotnicy wykopali na znacznej głębokości ciężką skrzynię, w której znajdowała się wielka ilość złotych monet, dukatów i talarów polskich z roku 1658, oraz wiele starych monet tureckich. Skarb waży 58 kg.

**Bielsk-Podlaski.** (Skazanie lekarza). Sąd okręgowy w Bielsku Podlaskim, skazał na miesiąc więzienia lekarza szpitala powiatowego, dr. Lesiewicza za nieprzyjęcie do szpitala chorego, który pozbawiony w ten sposób pomocy lekarskiej, zmarł.

**Pińsk.** (Granat zabił 8 dzieci). We wsi Komary pod Pińskiem, bawiące się nad rzeką dzieci znalazły granat. Jeden z chłopców począł manipulować przy granacie, który w pewnej chwili wybuchł, rozszarpując 5 dzieci na strzępy, a troje innych raniąc tak ciężko, że zmarły niebawem.

## Z dalszych stron.

**Berlin.** (Elektryczne autobusy). Tramwaj czyli kolejka elektryczna opłaca się tylko wtedy, gdy przebiega gęsto zaludnione ulice. Obecnie jednak miasta europejskie zaludniają się także na peryferjach czyli poza przedmieścia, dokąd dotychczasowe linje elektryczne nie sięgają, a mieszkańcy pozbawieni są prócz autobusów benzynowych możności dojazdu. W Berlinie planuje się więc autobusy elektryczne rentujące się pono lepiej niżeli benzynowe ze względu na drożyznę benzyny, a mające zaletę w porównaniu z tramwajami, że nie będą przebiegać po szynach. Dostarczanie prądu odbywać się jednak będzie jak przy tramwajach przy pomocy drutów napowietrznych. Bliższych danych co do budowy tych autobusów nie posiadamy jeszcze.

**Kassel.** (Nowocześni żebracy). Koło miasta Kassel na zachodzie Niemiec aresztowano kilku włóczęgów, którzy uprawiali proceder żebracki, jeżdżąc na motocyklu od wsi do wsi. Okazało się, że są oni rzeczywiście właścicielami motocyklu, przyczem oświadczyli, że rentowność zawodu zmusza ich do przystosowania się do tempa życia nowoczesnego.

**Wiedeń.** (Żandarmi otrzymają aparaty fotograficzne). Urząd kanclerski w Austrji zarządził, by w miarę środków pieniężnych zaopatrywano wszystkie posterunki żandarmerji w aparaty fotograficzne. Służba fotograficzna żandarmów będzie polegała na ustalania przy pomocy zdjęć identyczności przestępców i na dostarczaniu materjału dowodowego w dochodzeniach karnych. Dotychczas tylko nieliczne posterunki żandarmerji zaopatrzono w aparaty fotograficzne.

### Kutner przed sądem.

W sprawie głośnej szajki przemytniczej Kutner i tow. w drugim dniu rozprawy przystąpił sąd do przesłuchania oskarżonych Sterna i Juchelkównej, pracowników firmy Kutner co do dopuszczenia się przez nich ukrócenia opłat podatkowych i stemplowych przez prowadzenie podwójnej książkowości i niewykazanie wszystkich wpływów i dochodów.

Jako rzeczoznawca udzielał sądowi wyjaśnień dyrektor Urzędu Celnego w Katowicach p. Szenk Adolf. Sąd rozpoczął następnie przeglądanie skonfiskowanej korespondencji firmy Kutner, z której stwierdzono, że na część faktur na towary z zagranicy niema kwitów celnych; dalej że większa ilość tych faktur nie została zaksiążkowana i że firma Kutner przekazywała większe kwoty pieniężne firmom z zagranicy za kupiony przez nią towar.

Oskarżeni starają się wyżej wymienione zarzuty wyjaśnić, jednak im się to nie udaje, a co do niektórych faktur wogóle żadnych wyjaśnień dać nie mogą.

## Jeziora śmierci.

W pewnych okolicach krajów gorących napotyka się na obszary, które krajowcy nazwali jeziorami smolnemi. W środku takiego obszaru wypływa z głębin ciecz czarna, tak lepka jak ta, której się używa do łapania much. Każde stworzenie, które się zetknie z tą grząską cieczą, jest stracone, bo stamtąd niema powrotu. Z czasem ta ciecz twardnieje i zamienia się w rodzaj asfaltu, a wtedy jest przedmiotem handlu bardzo pożądanym. Przed tysiącami lat istniał taki obszar smolny w Kalifornji między miastem Los Angeles a Oceanem Atlantyckim. W owe czasy Kalifornja była istnym rajem dla zwierząt. Roiło się tam od zwierząt wszelkiego rodzaju od roślinożerczych olbrzymów do najdrobniejszych mięsożernych, aż nastąpiło „przeludnienie", że tak powiemy. I wtedy wydarzyć się musiało coś, co położyło koniec takiemu nadmiernemu rozwojowi świata zwierzęcego. Nastąpiła niebywała susza, rzeki i jeziora poczęły wysychać zupełnie, a ziemia zamieniała się w pustynię, roślinność wymarła i drzewa w lasach zamieniły się w próchno. Wobec tego i świat zwierząt ulec musiał skutkom takiej zmiany. Skrzydlate ptactwo uleciały szybko w inne okolice i uszły w ten sposób zagłady, olbrzymie zwierzęta zaś jak i stwory mniejsze puściły się ku południowi szukając wody, bez której tak one jak i świat roślinny istnieć nie mogły, aż znalazły się w górskiej przełęczy. Przez szczelinę, zwaną Laurel Canyon, zwabione orzeźwiającym powiewem wiatru, przedostały się na drugą stronę wąwozu, gdzie się rozpościera rozległa płaszczyzna koło Los Angeles ze lśniącemi taflami jezior. Ku nim popędziły nieprzeliczone zastępy zwierząt, ginące z pragnienia, — to jednak, co miało być ich zbawieniem, stało się ich zgubą. Na paręset metrów przed nęcącą powierzchnią najbliższego jeziora z dobrą wodą rozlegało się inne jezioro, otoczone wprawdzie również bujną roślinnością, którego „woda" połyskiwała również zielono, — tymczasem to była tylko zgubna złuda. Nie było to jezioro, tylko łąka, zalana smolną cieczą. Spragnione zwierzęta rzuciły się ku niemu i jedno po drugiej zaczęło grzęznąć w smolnej topieli, która nie puściła już żadnej ofiary. Setki, tysiące zwierząt znalazło śmierć niespodzianą w tem jeziorze śmierci i ślad po nich zaginął na wieki. Dzisiaj jednakże właśnie temu niezwykłemu wydarzeniu zawdzięczamy, że w blokach asfaltu przechowały się doskonale szkielety wymarłych już przed wielu tysiącami lat zwierząt, o których opowiadały nam tylko jeszcze baśnie wśród ludów, — dzisiaj wiemy, że, co się wydawało tylko wytworem wyobraźni ludów pierwotnych, istniało w rzeczywistości i jest przedmiotem ścisłej nauki o pradawnych stosunkach na kuli ziemskiej.

# Delegaci Ligi Narodów na Śląsku.

Berlin. (Tel. wł.) Kierownik oddziału dla spraw miejszościowych przy Lidze Narodów, Aguerre i urzędnik Sekretarjatu Ligi Nar., Azcarte, przyjadą w czwartek do Berlina. Wizyta ich ma na celu głównie zapoznanie się ze stosunkami na G. Śląsku i położeniem obu mniejszości narodowych. Na Górny Śląsk Opolski wyjadą w poniedziałek wieczorem. Oprócz spraw mniejszościowych mają zamiar zbadać także położenie gospodarcze G. Śląska pod względem agrarnym i przemysłowym. Zwiedzą również kilka polskich szkół mniejszościowych.

Po zwiedzeniu niemieckiej części Śląska, obaj urzędnicy udadzą się w tymsamym celu na Śląsk Polski, gdzie również zabawią kilka dni.

# Ryzyko wojny ustało.

Waszyngton. Ogłoszona dziś wspólną deklaracją prezydenta Hoovera i premjera brytyjskiego Macdonalda, brzmi jak następuje:

Rozmowy, dotyczyły głównych stosunków anglo-amerykańskich pod katem widzenia sytuacji, wytworzonej przez pakt Kelloga. Oba rządy oświadczyły, że nietylko wojna anglo-amerykańska jest nie do pomyślenia, lecz również nieufność i podejrzenia winny obecnie przestać wpływać na ich politykę narodową.

Wymiana poglądów na sprawę zmniejszenia zbrojeń morskich doprowadziła oba narody już prawie do porozumienia, tak że wszystkie przeszkody poprzedniej konferencji zdają się być obecnie usunięte. Sygnatarjusze traktatu morskiego, zawartego w roku 1922 w Waszyngtonie zostali poinformowani o przebiegu rozmów anglo-amerykańskich i uczynioną została obecnie propozycja odbycia konferencji 5-ciu mocarstw. W międzyczasie rząd brytyjski i amerykański prowadzić będą w dalszym ciągu rozmowy z pozostałemi mocarstwami zainteresowanemi w celu usunięcia wszystkich możliwych trudności, przed otwarciem konferencji.

W związku z bezpieczeństwem, jakie daje pakt Kellogo oba rządy żywią nadzieję, że wobec osiągnięcia porozumienia co do parytetu obu flot wszystkich kategoryj okrętów, ustało raz na zawsze współzawodnictwo anglo-amerykańskie w budowie okrętów, a co zatem idzie i ryzyko wojny. (PAT.)

# 350-lecie Uniwersytetu Wileńskiego.

Wilno. W środę rozpoczęły się w Wilnie uroczystości, związane z obchodem 350-lecia założenia przez Stefana Batorego i 10-lecia wskrzeszenia przez Józefa Piłsudskiego Uniwersytetu wileńskiego.

Już we wtorek rozpoczął się w Wilnie zjazd przedstawicieli nauki z całego kraju, na który przybyli przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni polskich oraz przedstawiciele uniwersytetów węgierskich.

W środę o godz. 11 arcybiskup metropolita Ropp celebrował w asystencji licznego duchowieństwa w akademickim kościele św. Jana, gdzie na katafalku spoczywały prochy Lelewela, nabożeństwo żałobne za wszystkich zmarłych dobroczyńców, rektorów i profesorów, uczniów i pracowników uniwersytetu Stefana Batorego.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu, senaty wszystkich wyższych uczelni z całej Polski, zagraniczni goście, przedstawiciele uniwersytetów w Budapeszcie i Szegedynie, wojskowości, świata naukowego, prasy i literatury. Nawę wypełniły poczty sztandarowe organizacyj młodzieży akademickiej oraz tłumy publiczności. Świątynia była pięknie udekorowana.

Po nabożeństwie wszystkie organizacje, które były obecne w kościele, wraz ze sztandarami, ruszyły na piękny dziedziniec uniwersytecki Piotra Skargi, gdzie ustawiły się w półkole. Na dziedziniec wyszli również rektorowie i członkowie Senatu wyższych uczelni w togach, poczem trumnę z prochami Lelewela zdjęto z katafalku i ustawiono na dziedzińcu na specjalnem podwyższeniu. Obok trumny stanęła straż honorowa, złożona z korporantów i oficerów garnizonu wileńskiego z obnażonemi szablami. Następnie ks. rektor Falkowski wygłosił podniosłe przemówienie, w którem złożył hold prochom znakomitego uczonego i patrjoty.

Po mowie rektora ruszył kondukt żałobny na cmentarz wśród szpaleru młodzieży, organizacyj i t. d. Po przybyciu na cmentarz dookoła zbudowanego na ślicznem miejscu mauzoleum ustawili się uczestnicy pochodu. Tuż przy trumnie zajęli miejsca uczniowie gimnazjum Lelewela w Warszawie i Wilnie, senaty akademickie, ministrowie i wojewodowie. Nad mogiłą przemówił p. minister Czerwiński, poczem trumnę złożono do mauzoleum. (PAT.)

Wilno. W środę wieczorem przybył do Wilna na jubileusz Uniwersytetu Stefana Batorego Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na peron, orkisetra wojskowa odegrała hymn państwowy a kompanja honorowa 5 p. p. Legjonów sprezentowała broń. Przez odświętnie udekorowaną salę dworca p. Prezydent przeszedł na plac przed dworcem kolejowym i samochodem w towarzystwie wojewody Raczkiewicza odjechał do pałacu. Przed i za powozem podążał szwadron 4 p. ułanów. W chwili, gdy p. Prezydent odjeżdżał, rozległy się salwy armatnie. Gromadząca się na ulicach publiczność witała dostojnego Gościa owacyjnie. Pan Pezydent zamieszkał w pałacu reprezentacyjnym.

O godz. 19.15 p. Prezydent Mościcki wziął udział w obiedzie, wydanym przez wojewodę Raczkiewicza w ściślem gronie przebywających w Wilnie ministrów. (PAT.)

Wilno. Na ręce J. E. rektora uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowskiego nadszedł z Rzymu reskrypt Stolicy Apostolskiej dla Uniwersytetu Stefana Batorego z powodu jubileuszu. Reskrypt ten odczytany będzie w oryginale. (PAT.)

### Niezadowolony prokurator.

Praga. W związku z wyrokiem w procesie posła Tuki, prokurator zgłosił w przepisanym 3-dniowym terminie odwołanie przeciwko karze, uważając wymiar jej odnośnie do obu skazanych t. j. prof. Tuki i redaktora Snacky za zbyt niski. Również zgłosił prokurator odwołanie przeciwko uniewinnieniu trzeciego oskarżonego Macha. Obrońcy skazanych zgłosili, jak wiadomo, odwołanie przeciwko wyrokowi bezpośrednio po jego wydaniu. (PAT.)

### Stolica Afganistanu zdobyta.

Paryż. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości, stolica Afganistanu, Kabul, została zdobyta przez Nadir-Chana. Po wzięciu trzech najdalej wysuniętych fortów, wdarły się wojska do miasta. Armja Habibullaha uciekła w popłochu, on zaś sam uciekł na samolocie. Ludność strasznie wygłodzona i wynędzniała, przyjęła z radością zwycięskie wojska. Nie jest wykluczone, że ludność obwoła znowu królem Amanullaha.

# Dzień żałoby na Litwie.

Kowno. W Kownie i na całej Litwie kowieńskiej obchodzone były we środę żałobne uroczystości wileńskie. Od samego rana domy prywatne i gmachy państwowe w Kownie były udekorowane flagami narodowemi, przepasanemi przez środek czarną krepą. O godz. 10 rano w kościele garnizonowym rozpoczęło się nabożeństwo za poległych w walkach o Wilno. Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu, przedstawiciele naczelnego dowództwa i szereg innych dostojników. O godz. 12 na dany sygnał w całem mieście wstrzymany został ruch na przebieg jednej minuty. W gimnazjach i we wszystkich szkołach jedna godzina poświęcona była na wyjaśnianie znaczenia Wilna dla Litwy.

O godz. 11.55 premjer litewski, Tubielis wygłosił przez rádjo przemówienie w związku z obchodem żałobnym na Litwie. Mówca uskarżał się na zabranie Wilna przez Polskę i oświadczył, że Litwa nie może żyć bez Wilna, a Wilno bez Litwy. Każdy naród posiada swój ośrodek, dookoła którego krystalizuje się jego życie. „Dusza naszego narodu krystalizuje się dookoła Wilna. Bez Wilna Litwa nie może normalnie rozwijać się i bez Wilna trudno jest nam istnieć pod względem gospodarczym. W walkach o Wilno padł niejeden z najlepszych synów naszego narodu. Uczcijmy ich pamięć".

Z powodu żałoby wszystkie teatry i kina były zamknięte.

Prezydent Smetona wygłosił o godz. 6-tej po południu w oficerskim klubie dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że Litwę interesuje dziś najwięcej polityka zagraniczna, która stanowi wyłącznie sprawę wileńską.

O godz. 8 wieczorem odbyło się zebranie związku strzelców litewskich, w czasie którego szereg mówców bardzo wojowniczo mówił o rozstrzygnięciu sprawy Wilna. Jeden z nich oświadczył, co następuje: Bliski jest czas, gdy nasi wodzowie dadzą nam rozkaz i wówczas nie 10 tysięcy, lecz 100 tysięcy ochotników pójdzie na Wilno, które będzie nasze. (PAT.)

# Z całego świata

### Olbrzymi pożar.

Szyby pod Moreni w Rumunji, które długi czas dostarczały wielkiej ilości petroleju (nafty), stoją w płomieniach od 4½ miesiąca i wszekie usiłowania, aby pożar przytłumić, okazały się bezskutecznemi. Myślano zrazu, że się petrolej w nich wypali i sprawa na tem się skończy, tymczasem przypuszczenie to było mylnem. Wybuchy są coraz silniejsze, a nie ograniczają się tylko na szyby, lecz przedostają się na powierzchnię poprzez ziemię i połączone są z podziemnemi grzmotami. Przekopano dwa tunele do szybów, które miały służyć do zagaszenia ognia, i obecnie kopią trzeci, ale to praca bardzo zmudna, niebezpieczna i bodaj daremna. Ponieważ znawcy rumuńscy nie wiedzą sobie już rady, przeto sprowadzono inżynierów fachowych z Ameryki, którzy mają dokonać czegoś, co pewnie przechodzi również ich wiedzę i doświadczenie. A tymczasem szkody wyrządzone wynoszą daleko więcej niż miljard lei czyli 50 miljonów złotych.

Ludność miasta Moreni i okolicy opuszcza swe siedziby wobec tego, że podziemne wybuchy utworzyły 26 kwaterów czyli otworów, z których wybuchają słupy płomieni na 100 metrów wysokie.

### Co wart człowiek.

Są podobno tacy, którzy przy każdej sposobności ględzą, że człowiek nie wiele jest wart. Przypuszczam, że skoro zapoznają się ze składem chemicznym istoty ludzkiej, będą triumfowali. Wybitny bowiem chemik angielski oddał się badaniu wartości człowieka pod względem chemicznym. Szczegółowe jego prace dały następujący wynik. Tłuszcz ciała człowieka, normalnie zbudowanego, wystarcza do sfabrykowania 7 kawałków mydła. Za pomocą żelaza. znajdującego się w jego organiźmie, można zrobić gwóźdź średniej wielkości, a zapomocą cukru, kawałek wystarczający do osłodzenia jednej filiżanki kawy. Z fosforu, zawartego w organiźmie, udałoby się sfabrykować 2.200 zapałek, a magnezjum w ciele wystarczyłoby do zdjęcia jednej fotografji. Ilości sodu i siarki są bardzo nieznaczne. Wynik tych badań jest niezmiernie smutny, bo oto wartość wyżej wymienionych przedmiotów, dochodzi zaledwie do sumy 10 złotych. Jest zaś on tem bardziej przygnębiający dla rodu ludzkiego, że inny znowuż uczony, oddawszy się obliczaniom wartości handlowej błyskawic, oświadcza, iż każda błyskawica, oceniona w kilowatach, przedstawia wartość 5.000 złotym. Pocieszmy się jednak tem, że porównania, to tylko ograszki umysłowe, do niczego nie prowadzą.

# Tabelka wygranych.

**26-ty dzień ciągnienia.**

**(Tabela nieurzędowa).**

**Premja 405 000 zł. padła na Nr. 110562**

5000 zł. wygrał Nr.: 34767.

3000 zł. wygrały N-ry: 18027 48076 65410 83864 155334 166624.

2000 zł. wygrały N-ry: 2742 21407 33472 67460 73539 100753 104934 120153 120343 127357 142356 142620 144856 163987.

1000 zł. wygrały N-ry: 47558 109941 130063 136206 159625 162730 166160 173810.

Po 600 zł. wygrały N-ry: 3941 20815 52266 53130 60880 69591 88788 90905 98514 99989 106421 131611 156396 162842 172971 175828 178888 183900.

Po 500 zł. wygrały N-ry: 464 2573 3353 3660 4513 5253 6165 7078 7120 7494 8272 15042 16098 16695 18448 19922 21022 21355 23458 23770 24405 25234 25601 29377 30270 32395 37422 41631 42974 43811 44527 45509 46107 47420 47959 48450 49534 52604 53730 54158 56437 56717 56905 57063 67508 67592 58279 59455 60572 63564 65156 65987 68784 68894 71108 74816 75535 76507 78151 78764 81450 81669 82734 84255 84464 87608 88566 89315 91143 91211 92846 95723 96897 96947 98442 98647 102625 103860 104984 106366 108041 108916 109437 109592 110120 110547 110638 111336 111412 111703 113969 114614 118383 118490 120243 123789 124427 125755 126716 127727128318 130209 131237 131669 133051 134385 136263 139625 140318 141752 143411 143902 144576 147723 148453 151031 153240 154127 155580 159577 162617 164037 164124 164593 164791 167992 169381 170394 172417 173688 174174 176521 177159 177390 180945 181018 183409 183409 184791.

# Humor.



Policjant: Czy pan nie ma mieszkania, że pan siedzi na ulicy?"

Pijany: „Mam — ale w niem jest moja żona..."



„Czemu nie trzymacie kufla za ucho?"

„Bo mogłoby sie urwać!"

# Ze Śląska Opolskiego

**Z Bytomskiego.**

Smutny wypadek zdarzył się w ubiegłym tygodniu w rodzinie robotnika Sz. w **Bytomiu**. W czasie, gdy matka była zajęta pracą domową wypadło przez okno mieszkania, znajdującego się na drugiem piętrze, jej dwuletnie dziecko. Maleństwo odstawiono do lecznicy ciężko okaleczone.

*

W poniedziałek wieczorem zdarzył się na ulicy Dworcowej w **Bytomiu** wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą pięć ofiar w ludziach. Mianowicie samochód osobowy pewnego kupca indyjskiego, bawiącego przejściowo w Bytomiu, mijając tramwaj, wjechał na chodnik, przyczem powalił na ziemię 5 osób. Dwie z nich odniosły cięższe rany; musiano je odstawić do lecznicy. Obcokrajowca przytrzymała policja, samochód zaś obłożyła aresztem.

**Z Zabrskiego.**

Na ulicy Biskupickiej w **Zabrzu** przejechany został przez autobus miejski, jadący w kierunku Rokitnicy, rowerzysta Edmund Śliwa z Gliwic. Śmierć nastąpiła na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy lecznicy miejskiej.

*

We dworze w **Maciejowie** spłonął bróg z 900 centnarami słomy i 200 centnarami kartofli. Rzekomo dzieci podłożyły ogień.

**Z Raciborskiego.**

W poniedziałek przed południem szalał w **Markowicach** pożar, który zniszczył stodołę chałupnika Jambora wraz z tegorocznem żniwem i wszystkiemi maszynami rolniczemi. Strażom ogniowym udało się zapobiec przeniesieniu się ognia na sąsiednie zabudowania. Pożar spowodowały dzieci, które podczas nieobecności rodziców bawiły się zapałkami w pobliżu stodoły.

**Z Strzeleckiego.**

W **Płużnicy Wielkiej** bawił w tych dniach Najprzew. ks. biskup - sufragan dr. Wojciech. Procesją wprowadzono uroczyście ks. biskupa do pięknie udekorowanego kościoła, gdzie wygłosił ks. biskup w podniosłych słowach po polsku i po niemiecku podziękowanie za przyjęcie. Po odprawieniu cichej Mszy św. rozpoczęło się bierzmowanie wiernych w Płużnicy, Cętawy i Kotulina. Po stosownem przemówieniu udzielił ks. biskup zebranym błogosławieństwa.

*

Pewien młody woźnica z **Strzelec** znalazł na szosie między Strzelcami a Rozniątowem kwotę 500 marek, którą oddał w urzędzie policyjnym.

**Z Kozielskiego.**

W posiadłości gospodarza Alojzego Filusia w **UcISzkowie** powstał z przyczyny dotychczas jeszcze niestwierdzonej pożar, który zniszczył dach domostwa. Tylko silnej akcji ratunkowej straży ogniowych zawdzięczać należy, że ogień nie przybrał większych rozmiarów.

**Z Oleskiego.**

We wtorek po południu wybuchł w jednej ze stodół przy ulicy Opolskiej w **Oleśnie** pożar, który zniszczył budynek, zapasy żniwne, maszyny do młócenia i sieczkarnię. Tylko niestrudzonej pracy straży ogniowej zdołano uratować w pobliżu stojącą szopę i dom mieszkalny. Kiedy pożar wybuchł, nie było z mieszkańców nikogo w domu. Prawdopodobnie ogień został podłożony.

**Z Opolskiego.**

W ostatnim czasie zdarzyło się w **Królewskiej Nowejwsi** pod Opolem kilka napadów rabunkowych. Rabusie, korzystając z ciemnych wieczorów, zakradają się do mieszkań i sterioryzowawszy domowników, zmuszają ich do wydania pieniędzy. Takiego napadu dokonali znowu rabusie na domostwo krawca Gałgana, którego żonę ubezwładnili i następnie splądrowali mieszkanie, zabierając całą znalezioną gotówkę. Następnie zbiegli w niewiadomym kierunku.

## Korzyści jakie daje samolot w porównaniu z koleją.

**Szybkość.**

Zamiast godzin 7 do 10, które musi pochłonąć podróż koleją, samolot drogę tę odbywa w ciągu godzin 2 do 3.

**Bezpieczeństwo.**

Lotnictwo komunikacyjne w Polsce, zarówno w roku bieżącym jak i w latach ubiegłych wykazuje pełne 100% bezpieczeństwo.

**Wygoda.**

Podróżnym samolotami nie grozi tłok, panujący w pociągach, gdyż każdy pasażer ma dla siebie wygodny fotel.

**Przyjemność.**

Każdy z pasażerów samolotowych ma do swej dyspozycji okno, przez które może podziwiać charakterystyczny i niezrównany krajobraz ziemi z lotu ptaka.

**Zdrowie.**

W przeciwieństwie do kolei samolot gwarantuje odbycie podróży bez zmęczenia, dymu, sadzy i kurzu. Samoloty bowiem kursują w czystych przestworzach ponad chmurami i oparami.

W przeciwieństwie do dusznej atmosfery, panującej w wagonach kolejowych, zimna lub nadmiernego gorąca, samoloty posiadają zawsze czyste powietrze i temperaturę pokojową, z nastaniem chłodów zaś są należycie ogrzewane.

**Zadowolenie.**

Uprzejma obsługa lotnictwa komunikacyjnego, komfortowo urządzone kajuty samolotów, inteligentne współtowarzystwo podróży, bezpłatny dowóz samochodami pasażerów na lotniska i z lotnisk do centrów miast, uzupełniają podróż samolotem, dając pasażerom maximum zadowolenia z odbytej podróży.

## Program radiowy.

**Piątek, 11 października 1929.**

**Katowice,** fala 408,7 m.: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15 Alicja Hłasko Pawlicowa: „Śród palm i minaretów“ (Marokko). — 17.45 Muzyka taneczna z Warszawy — 17.45 Komunikaty — 19.05 Dr. Władysław Chrzanowski: „Próby reorganizacji Banku Polskiego Królestwa“ — 19.30 Anda Kitschmann: Pieśni i piosenki — 19.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie — 20.00 Komunikaty sportowe — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**Warszawa,** fala 1.395,3 m.: 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.20 Przegląd wydawnictw peryodycznych — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych — 17.45 Muzyka taneczna — 18.45 Rozmaitości — 19.10 Giełda rolnicza — 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych — 20.00 Pogadanka muzyczna — 20.15 Koncert symfoniczny.

**Kraków,** fala 314,1 m.: 12.05 Płyty gramofonowe — 16.00 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 16.25 Płyty gramofonowe — 17.15 Odczyt o lotnictwie — 17.45 Muzyka taneczna — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Skrzynka pocztowa — 20.15 Koncert z Warszawy.

**Poznań,** fala 336,3 m.: 13.05 Koncert gramofonowy — 14.00 Giełdy 14.15 Komunikaty gospodarcze — 17.00 Słuchowisko dla dzieci — 18.00 Arje operowe — 18.30 Pieśni — 19.40 Rzeczy ciekawe. — 20.15 Koncert symfoniczny — 22.45 Muzyka taneczna.

**Wrocław,** fala 325 m.:

**Gliwice,** fala 253 m.: 16.00 Muzyka — 19.05 Płyty gramofonowe — 20.00 Komedja w trzech aktach „Ojciec i syn“ — 21.15 Koncert.

**Berlin,** fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Koncert solistów — 18.35 Koncert popularny — 20.40 Koncert kameralny — 22.30 Radjokoncert.

**Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Płyty gramofonowe** — 16.45 Koncert solistów — 20.00 Śpiew, następnie koncert.

## Sprawy gospodarcze

**42 miljony podkładów na polskich szlakach kolejowych.**

Według ostatnich obliczeń ustalono, że na polskich kolejach państwowych znajduje się ogółem 42 milj. podkładów, z czego 97.7 proc. drewnianych, zaś 2,3 proc. żelaznych. Według gatunków jest blisko 29 milj. podkładów sosnowych nasyconych i niespełna 4 milj. dębowych nasyconych, pozostałe podkłady są nienasycone. Obecnie pracuje w Polsce 10 nasycalni podkładów. Począwszy od roku 1925 układa się na torach podkłady wyłącznie nasycone. Dotychczas wymieniono 4 milj. sztuk podkładów na nasycone. W roku 1929 — 30 wymiana obejmie 3 800 000 sztuk podkładów nienasyconych na nasycone, w roku 1931 do 1932 — 3 500 000 sztuk, następnie 3 150 000 sztuk, a w dalszych latach przeciętnie po 3 milj. sztuk rocznie.

**W Niemczech o 130 miljonerów więcej.**

Wykazy statystyczne podatku majątkowego w Niemczech za rok 1927 stwierdziły, iż w roku tym przybyło do liczby miljonerów 130 osób, posiadających majątek powyżej 1 miljona marek. Naogół, według ostatnich wykazów, istnieje w Niemczech 2.465 miljonerów rozporządzających w sumie majątkiem w wysokości 5.580.154.000 marek.

## Nadesłane.

**Król. Huta.** Małżonkowie Paweł i Franciszka z Grutzów Moczałowie obchodzą w dniu 10 października b. r. uroczystość srebrnego wesela. Z tego powodu składają im życzenia wszelkiej pomyślności oraz błogosławieństwa Bożego krewni i znajomi oraz agent „Katolika.“ **Wojciech Szczęsny.**

(Do życzeń powyższych przyłącza się redakcja „Katolika“, którego długoletnim czytelnikiem jest Szan. Jubilat.)

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

## TEATR I SZTUKA.

**Repertuar.**

Czwartek, 10 paźdz. „Legenda Bałtyku.“

Piątek, dnia 11 paźdz. „Proces Mary Dugan.“

Sobota, dnia 12 paźdz. „Złota czaszka“ po połud. o godz. 3.—

Sobota, dnia 12 paźdz. „Legenda Bałtyku.“

Niedziela, dnia 13 paźdz. „Poranek taneczny“ Krysi Lewandowskiej o godz. 11.30.

Niedziela, dnia 13 paźdz. „Halka“ po południu o godz. 3.30.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. „Stary Kawaler.“

**Teatr polski na prowincji.**

Czwartek, dnia 10 b. m. „Proces Mary Dugan“ o godz. 7.30, Rybnik.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. „Straszny Dwór“. Cieszyn.

## Sprawy towarzystw.

**Zebranie podmistrzy.** W niedzielę 20 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie się w Strzesze Górniczej w Katowicach, ul. Andrzeja 21 zebranie podmistrzych. Bardzo ważne sprawy obchodzące stan podmistrzów, szachtmistrzów, dozorców, majstrów ceglarskich i t. p. Zarząd Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. uprasza o punktualne przybycie.